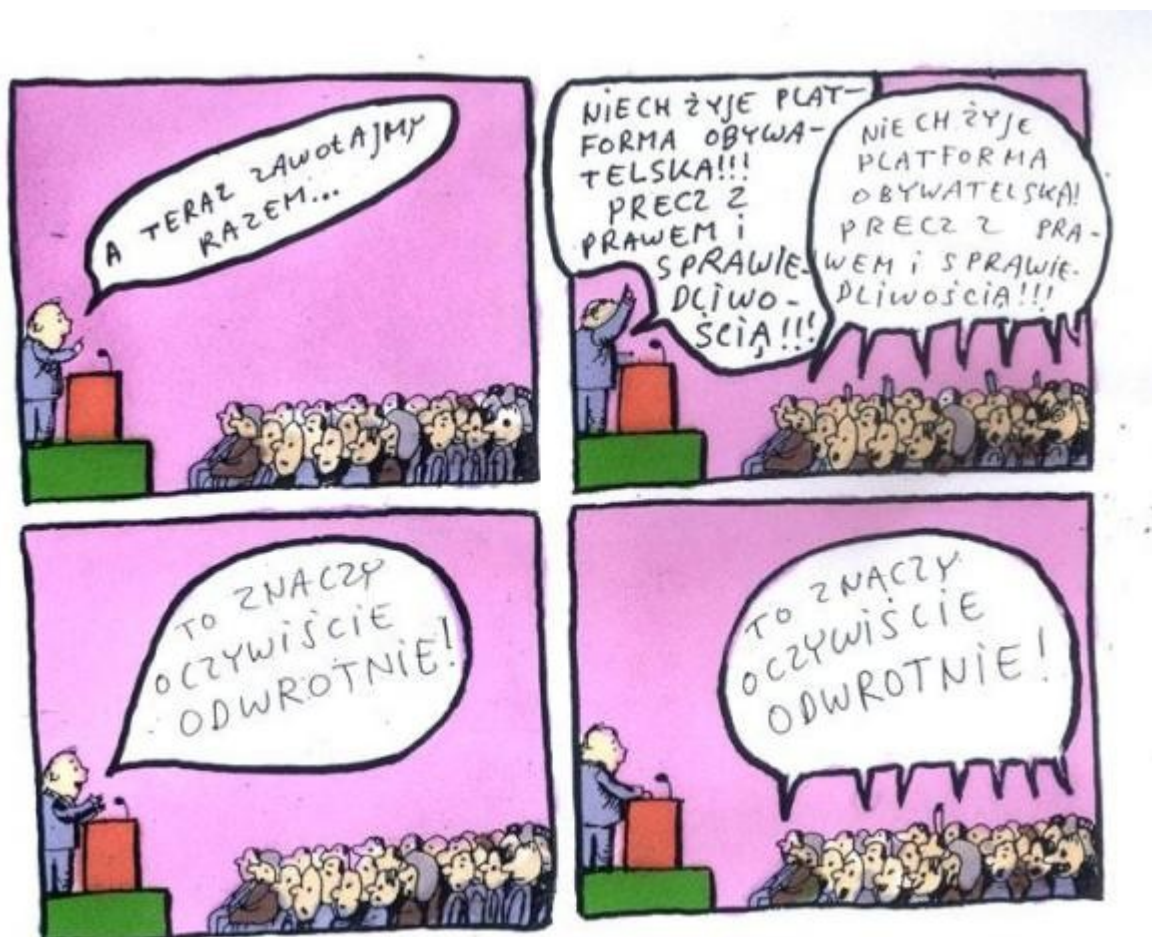


Szanowny Panie Kaczyński..

Kiedy ostatnio pomylił się Pan na wiecu, dając pożywkę temu pajacowi z Lublina, targnęła mną straszliwa złość! Pamiętam, że nawet pomyślałem nieładnie o całej tej sytuacji, używając słów powszechnie uznawanych za niegrzeczne - przepraszam. Kiedy jednak obejrzałem sobie w Przekroju rysunek Pana Raczkowskiego:



...pomyślałem, że dobrze będzie jak napiszę do Pana kilka słów wsparcia.

Na wstępie obnażę się politycznie; głosowałem na Prawo i Sprawiedliwość! Jako taki centro prawicowiec o chrześcijańskim poglądzie na świat i wartości nim kierujące, uważałem, że PiS to najlepszy wybór. Trochę mnie niepokoiła reakcja ludzi, którzy mnie pytali; na kogo głosowałem? Kiedy to dowiadywali się, że na PiS, pytali z niedowierzaniem, lekko przy tym przysiadając: „pieeerdoolisz....!! Głosowałeś na PiS?!? No co ty!!!”. Tak, głosowałem na PiS – odpowiadałem niczym niezrażony.

**DLACZEGO?:** Głosowałem na PiS, gdyż jest to partia nowoczesna i zarządzana w najlepszym menedżerskim stylu. Partia, która z jednej strony ma charyzmatycznego nowoczesnego lidera, a z drugiej strony non stop zachodzi w jej wnętrzu pozytywna selekcja kadr. Jak we wnętrzu wulkanu, cały czas dochodzą do głosu politycy mądrzy, zuchwali i patriotyczni! To jest właśnie pierwsza linia PiS. Nowocześni, menadżerowie

współczesnej sceny politycznej. Przystojni, z dobrą dykcją, z laptopami a do tego pachnący tym seksownym zapachem zwycięstwa. Bez zbytniego parcia na szkło, ale kiedy już się wypowiadają, to aż miło posłuchać. Komunikują swe poglądy w sposób jasny i przekonujący. Żadne tam stękanie od rzeczy...

**PiS JAKO KUŹNIA KADR** : Są to politycy działający z jednej strony bez uprzedzeń charakterystycznych dla ludzi starych i otepiałych, a z drugiej strony to Partia bez zahamowań gdy trzeba przeforsować coś kontrowersyjnego, lecz dobrego dla Polski. Słowem, są to menadżerowie świata, który dopiero będzie za lat dziesięć! Najważniejsze jest to, że daje Pan swoim ludziom dużo samodzielności, i że nie ma miejsca w PiS dla miernych pochlebców, który Panu tylko przytakują! Pamiętam co powiedział Pan: (cyt.) *"...ten Polityk, który wychował sobie następcę może odejść, ten zaś, który nie ma następcy - musi odejść!.."* Pamiętam, że wtedy nie do końca to rozumiałem. Teraz, kiedy oglądam TV, słucham radia, czy zatrzymuję się na wygodnym dworcu we Włoszczowie, mam świadomość, że może Pan odejść po dziesięciokroć!!

**KULTURA**: Ważna też jest kultura polityczna. W PO za biegnącym Premierem Tuskiem, biegnie Pan Schetyna, który gdy tylko Tusk się potknie, to sprawnym ruchem przegryzie mu gardło. Za Panem Schetyną biegnie Palikot, który gdy tylko Schetyna się potknie, to w przebraniu Clowna przegryzie mu gardło.. A w PiS? Pełen wersal. Żadnych czystek. Wszystko elegancko, kompetentnie i z klasą. To musi cieszyć, kogoś kto ma w domu książki i pianino.

**LOJALNOŚĆ**: Bezgranicznie ufam PiS – owi, bo wiem, że w pogoni za władzą nie wejdzie w jakieś chore koalicje z polityczno – kryminalnym półświatkiem wiejskich watażków. Inni, ci skurwieni politykierzy – tak! Oni wejdą w pakt nawet z wcielonym złem. PiS tego nie robi, bo wie, że wprowadzenie do sali sejmowej gnoju spowodowało by, trwałe odwrócenie się tysięcy ludzi od polityki. Obywatele zaczęli by traktować politykę bez rozróżniania – en masse – jako wylęgarnię wszelkiej maści kurewstwa. A to miało by skutki dla kraju i młodej polskiej demokracji co najmniej opłakane.

**TECHNOLOGIA**: I ta Wasza absolutna, maniakalna wręcz, koncentracja na sprawach dla kraju ważnych. Nie tracąc z oczu takich spraw jak wiara, patriotyzm i honor, jesteście absolutnie skoncentrowani na sprawach obecnie dla Polski najistotniejszych : powszechnemu i bezpłatnemu dostępowi do internetu, zaawansowanej technologii informatycznej i zbrojeniowej, oraz nowoczesnej, w pełni zdigitalizowanej armii. Słowem, zależy Wam na tym żeby Polska była wylęgarnią myśli technologicznej. W tym konkretnym miejscu widzę piętno samego lidera partii, - pasjonata i technologa życia społecznego, nie rozstającego się zresztą ze swoim palmtopem. Wstyd przyznać, ale kiedyś to manifestacyjne otaczanie się przez Pana technologią, te wszystkie przelewy przez internet które realizował Pan przed kamerami TV, te Pańskie środowe internetowe czaty z wyborcami i ten ciągły nacisk na bezpłatny dostęp do internetu dla wszystkich obywateli (tak jak w Finlandii) nieco mnie raziły. Pomyślałem, po co On to robi, od tego jest Pani Anna Streżyńska. Teraz wiem, że jest Pan wizjonerem. Respect!

**ROZWÓJ**: A ja już teraz niecierpliwie czekam na pierwszego polskiego laptopa z zakładu „Unitra”, czy z zakładu „Mera Błonie” , i obiecuję; choćby ten laptop miał ważyć siedem kilogramów i był niekompatybilny z wszystkimi urządzeniami na świecie – kupię go! Kupię i będę dumny, że mam pierwszego Polskiego laptopa! A to 17 calowe cacko o wadze 0,8 kg na którym teraz piszę, o setkach gigabajtów pamięci odeślę z satysfakcją do Fujitsu

Siemensa i powiem im; „już go nie chcę! Udławcie się nim niemieccy inżynierowie!.. Mam swój Polski laptop Odra 135 prod. Unitra - Rzeszów! Mam, i jestem z niego dumny!”

**MĄDROŚĆ:** I wreszcie coś takiego jak wredna polska pamiętliwość. Cieszę się, że moja partia, na którą głosowałem, a w szczególności jej liderzy są od niej wolni. To oczyszcza myśli i generuje dobrą, pozytywną energię, jakże potrzebną w dzisiejszych skomplikowanych czasach. Najlepiej to widać w Pańskim stosunku do Lecha Wałęsy. Kiedy inni, niczym zakompleksione małe fiutki, bez sensu i celu podgryzają starzejącego się Wałęsę, Pan, Panie Prezesie mówi;(cyt.)

*„...dajcie już Wałęsie spokój! W młodości przez chwilę się pogubił, ale resztą swego życia pokazał, że jest patriotą. Wałęsa to nasz narodowy skarb i ikona przemian demokratycznych. To Piłsudzki XXI wieku! Wprawdzie nasze relacje były skomplikowane, tak jak czasy w których przyszło nam wspólnie działać dla Polski, ale ja Lecha Wałęsę cenię i szanuję!...”*

Przyznam, że kiedy Pana wtedy słuchałem to miałem w oczach autentyczne łzy wzruszenia.

Walka polityczna jest twarda a bywa, że i okrutna, ale czasem - raz na kiedy - trzeba wiedzieć kiedy przestać. To właśnie odróżnia męża stanu, takiego jak Pan, od wszelkiej maści politycznych bulterierów, którzy w swej bezsensownej zapalczowości nie znają umiaru.

**PRZYJAŹŃ:** A to Pańskie zdjęcie z Dalajlamą i Wałęsą z 2009 r. to wydrukowałem sobie w Empiku i zawiesiłem nad biurkiem! Czasem gdy się na kogoś złość, patrzę sobie na to zdjęcie. Kiedy widzę Wasze uśmiechnięte twarze i splecione w serdecznym uścisku dłonie, to od razu, zakłopotany własną małostkowością, wszelką złość odstawiam do kąta.

**EPILOG:** Notowania PiS lecą na pysk. Pikują - można by rzec. Ostatnim przejęzieniem o głosowaniu na PO – jednym ruchem – zaprzepaścił Pan pół roku pracy swoich doradców, i odsunął Pan od urn 100 tys. potencjalnych wyborców PiS. Ale ja wiem, że w tym jest jakiś głębszy zamysł! Musi tak być! To tak jak w moich ulubionych filmach z J.C. Van Dame. Proszę tylko posłuchać;

Na ring wychodzi Van Dame (to Pan!) i dwa razy większy od niego psychopatyczny bokser – morderca „Krwawy Sasha”. Na początku Van Dame uderza raz i drugi. Krwawy Sasha śmieje się jak to psychopata i zaczyna się walka. Van Dame zbiera razy ale walczy uczciwie i jest zawsze sprawiedliwy . Niestety, obrywa raz za razem. Jego dobra, święta twarz zaczyna przypominać befsztyk. Wreszcie Van Dame pada na deski.. Sasha biega po ringu z uniesionymi pięściami i triumfuje! Tłusty sędzia w muszce zaczyna liczyć Van Dame...

**Raz, Dwa..... Trzy...** Van Dame przypomina sobie swojego pierwszego trenera, starego murzyna Jamesa, który mówił....

**Cztery....** Tłum szaleje i skanduje; Sasha! Sasha! Sasha!...

...Jamesa, który mówił....”zawsze walcz do końca...”

**Pięć.... Sześć....**

Van Dame powoli, bardzo powoli podnosi się.. Najpierw trochę niezgrabnie...

**Siedem...**

Po czym chwiejnie wstaje!!

**Osiem....**

Tłum milknie. Sędzia przerwał odliczanie. Głupkowaty uśmiech znika z twarzy Sachy. Kamera robi zbliżenie na oczy Van Dame, a w nich widać tylko niezłomną wolę walki i

ostateczne zwycięstwo!

Van Dame zadaje cios! Sascha się zachwiał, kolejny cios, i kolejny, i jeszcze kolejny...

Tych ciosów jest cały grad! Pod ich naporem Sascha upada... (w zwolnionym tempie)

Van Dame , biegnie (w zwolnionym tempie) do swojej ukochanej po łące pełnej kwiatów.

**The End!**

**AGONIA:** Wierzę, że tak się stanie, że zwyciężymy, i że teraz tylko świadomie budujecie dramaturgię ostatecznej klęski. Te wszystkie Wasze lapsusy, błędy i medialne kwasy, to tylko taka gra pozorów! Prawda? Podobnie jak misternie zbudowany na potrzeby tego projektu Wasz wizerunek; kostycznych i nieufnych do całego świata kosmitów, rodem z filmu Star Trek. Prawda? A kiedy notowania PiS spadną już do 13% to wtedy coś się stanie! Nie wiem co, ale ufam Panu, że razem z Panem Bielanem wymyślicie coś takiego, że aż... Że wygramy!

**NADZIEJA:** Ja się trochę w tym wszystkim nie łapię, ale wiem jedno – nie muszę. Jestem tylko prowincjonalnym robaczkiem z podwarszawskiej wsi, który się cieszy, że mu zakładają kanalizację. Ale właśnie dlatego, głosowałem na swych wybrańców – elitę elit, po to żebyście mnie godnie reprezentowali w Europie i świecie, co - podkreślę to z satysfakcją – zawsze czynicie. Tak jak wtedy - z tym samolotem do Brukseli. To był mistrzowski gambit!

I pomimo tego, że w tej całej polityce nie rozeznaję się za dobrze, chcę być wobec Pana lojalny. I będę!

A w następnych wyborach będę głosował dla dobra Polski, tak jak Pan sugerował.

Obiecuję! :))

frycz.pl